

CZEŚĆ TRZECIA

Wniosek o odszkodowanie od Trybunału Konstytucyjnego i skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia dotyczącego skargi konstytucyjnej SK 48/04.

Jerzy Kowalczyk,

Rusiec, ul. Szkolna 1, 05-830 Nadarzyn Tel.022 729 85 12/ Fax 022 729 85 10

E-mail: jerzykowalczyk@pro.onet.pl - www.jerzykowalczyk2.republika.pl

www.teoriabytu.bo.pl

11 marzec 2006 r

Jego Ekscelencja Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Prof. Marek Safjan

dot.: „Gdy polityka wkracza do sądu, prawo ma się kiepsko” Rzeczpospolita 13.02.06
do wiadomości: Prezydent, Prezes Jarosław Kaczyński, PPSN Lech Gardocki, sądy, media

Ekscelencjo,

Z wielkim szacunkiem dla Pana i dla Trybunału Konstytucyjnego i z wielką przykrością, bo wiele nadziei pokładałem w te slogany o apolityczności sądów i TK jakie Ekscelencja zawsze wypowiadał, muszę zaprotestować **z pozycji OFIARY Trybunału**. Pokróćce pozwolę sobie opowiedzieć fakty. Złożyłem wniosek cywilny o zadość uczynienie i odszkodowanie za oczywiście niesłuszne aresztowanie 30 miesięcy połączone ze szczególnym udrczeniem, ciężkim uszkodzeniem ciała, tortury mechaniczne, zmuszanie do samobójstwa, **obrabowanie przez sąd z wielkiej kwoty w depozycie sądowym** itp. (II K 472/71 SR w Mińsku Maz.). SO w Siedlcach i SA w W-wie przekwalifikowali sprawę na karną z art. 542 k.p.k. i skierowano ją do rozstrzygnięcia do SO w Nowym Sączu (zamieszkiwałem w Zakopanem). Sprawa trwała 6 lat, dwukrotnie była w apelacji w Krakowie, **przepelniona była przestępstwami** (naruszeniami prawa i rzeczywistości, faktów) dokonywanymi przez prokuratorów i sąd. Żaden z adwokatów z urzędu mi nie pomógł, bo gdy tylko coś próbował, dostawał „po łapach”. Wyrok SA w Krakowie: **umorzenie roszczenia z przedawnienia (wbrew art. 414 §1 zdanie drugie i wbrew art. 105§2 k.k.)**. Ale wyrok wcale nie był wyrokiem, bo nie wymieniał przedmiotu sprawy, ani jej kwalifikacji prawnej (art. 542§4 k.p.k. w zw. z art. 105§2 k.k.), ani nie wymieniał kwalifikacji prawnej rozstrzygnięcia i opierał się na gołosłownym domniemaniu, że sprawa została zakończona rozstrzygnięciem wyższej instancji „*na pewno wkrótce*” po moim zażaleniu, ale dokumenty zgodnie z przepisami zostały wybrakowane, czyli **pełno w nim było braków FORMALNYCH**. A SO w Siedlcach czyli wyższa instancja napisał wyraźnie, że nie rozstrzygał sprawy II K 472/71, czyli jedno wielkie MATACTWO i **wpływy polityczne mafii komunistycznej, wspólników funkcjonariuszy sądów, prokuratorów, SB i WSW, którzy popelniali zbrodnie**. Z wielką trudnością znalazłem adwokata (Zbigniewa Rogowskiego, herbu Leliwa), który napisał kasację. SN **POSTANOWIENIEM** oddalił kasację wyroku **NA ROZPRAWIE** powołując się na art.535§2 k.p.k. **JAKO OCZYWIŚCIE BEZZASADNĄ BEZ UZASADNIENIA,**

NIE PODAJĄC KWALIFIKACJI PRAWNEJ PRZEDMIOTU SPRAWY I KWALIFIKACJI PRAWNEJ ROZSTRZYGNĘCIA SPRAWY. Postanowienie jakby MANIFESTUJĄC władzę **absolutną SN** miało jeszcze **kilka** innych braków formalnych. Art. 535§2 k.p.k. jest nie konstytucyjny z kilku powodów, co rzuca się w oczy, bo nie dotyczy kasacji Prokuratora Generalnego i RPO, czyli ustanawia nierówność praw (art. 10. i 32 Konstytucji). Adwokat Rogowski zarzucił mu poza tym niezgodność z art. 2 i 45, 175 i 183 Konstytucji, ja dodatkowo podniosłem kwestię „oczywistości”, czyli języka i znaczenia (art. 27 Konstytucji). Określenie „oczywiście”, „oczywistość” jest używane albo w języku potocznym jako popularny slogan potwierdzenia, lub pochodzi z metafizyka transcendencji, coś co nieodparcie narzuca się samo intelektowi gdzieś z „góry” i „prawdy obiektywnej”, jest zrozumiałe samo przez się i nie wymaga żadnych dowodów. Taki język nie powinien być używany w języku prawniczym, a szczególnie w języku prawa karnego, gdy wiemy jak często zmieniamy przepisy prawa (w zacieklej „walce klas”, dyktatury i oszustwa z demokracją i dobrą wolą”). **RPO (prof. Zoll) poparł naszą skargę konstytucyjną (sygn. akt SK 48/04)** i zarzucił art. 535§2 k.p.k. niezgodność z art. 77 Konstytucji. Teraz muszę zrobić dygresję by powagę sprawy i jej znaczenie polityczne zaznaczyć. Otóż jeszcze niedawno przed moją skargą SN miał wielkie zaległości w rozstrzygnięciu kasacji i dzięki politycznym wpływom rządzącej SLD w Sejmie doprowadził do przeforsowania nowelizacji k.p.k. wprowadzającej właśnie ten sprzeczny z konstytucją przepis art. 535§2 dający mu władzę bez uzasadnienia oddalać kasacje jako „**oczywiście bezzasadne**”, „który nie dotyczy kasacji wniesionych na zasadzie art. 521, czyli wprowadza „nierówność praw” wcześniej tej nierówności nie posiadający i który, moim zdaniem, wyraźnie zmienia swoją intencję z dodatkowej kontroli ewentualnych braków formalnych kasacji, na narzędzie absolutnej władzy kontroli merytorycznej treści kasacji. Ostatecznie, jak się nie ma zaufania do kontroli formalnej kasacji zlecanej przez k.p.k. sądom niższych instancji, można się zgodzić na ustalenie „oczywistej bezzasadności” kasacji posiadającej braki formalne i oddalać je bez uzasadnienia, ale nie do stosowania takiej „brzytwy Okhama” w sprawach merytorycznych. Ale tam siedzą same „**zaplute karły reakcji**” wyznający zasady Ludwika XIV i Lenina: „**państwo to Ja**” przyzwyczajeni od 60 lat do władzy absolutnej, jeżdżą Mercedesami 500 i nie mają czasu na ceregiele (woząc wymuskane sekretarki 30 – 40 lat młodsze) i postanowili wykorzystać ją do „ulżenia sobie” w „ciężkiej pracy” rozstrzygnięcia **OLBRZYMICH ZALEGŁOŚCI**. Nie zgadzają się oczywiście na żadne pierestrojki Gorbaczowa i okrągłe stoły, na żadne „ujawnienia” i „naprawienia”, mówili mi, że to Sejm powinien ustawą krzywdy powinien mi naprawić, tak jak to zrobił co do wyroków SN z lat do 1948 r. Leniuchy i warchoły polityczne. Gdy dostali do ręki (dodatkowo) takie łatwe narzędzie merytoryczne („brzytwę Okhama”, to jest oczywiście obraza Okhama i brzytwy Okhama) jak „oczywista bezzasadność”, którą można wykorzystywać w sensie merytorycznym, wycięli taśmowo w pień kilka tysięcy **ZALEGŁYCH** kasacji i ... „olbrzymie zaległości” zniknęły momentalnie. Było tam na pewno bardzo wiele spraw osób poszkodowanych przez zbrodnie komunistyczne ukryte pod maską spraw kryminalnych. I teraz sedno rzeczy: gdyby TK uwzględnił moją skargę konstytucyjną i uznał art. 535§2 za sprzeczny z konstytucją, unieważnił by nie tylko postanowienie SN oddalające moją kasację, ale

unieważnił by masę innych kasacji, co groziło sędziom SN i tysiącom innych sędziów, olbrzymimi konsekwencjami osobistych odpowiedzialności wynikających z art. 557 k.p.k. za zbrodnie komunistyczne. Ja i adwokat Rogowski wysłaliśmy Skargę Konstytucyjną i co robi TK. Po kilku zastrzeżeniach TK przyjął ją do rozpatrzenia, pojechaliśmy na rozprawę, siedzimy i czekamy w saloniku recepcji i kogo widzimy ? Prezesa Izby Karnej SN pana Lecha Paprzyckiego. Co on tu może robić ? Później się domyśliliśmy, niewątpliwie przyjechał „dopilnować sprawy”, upewnić się, że TK nie zrobi SN „krzywdy”. Prezes SN wyszedł z TK bardzo szybko. Odbyła się rozprawa. Mnie przewodniczący TK Wiesław Johan nie dopuścił do głosu, adwokata Zbigniewa Rogowskiego TK już w salonie w czasie oczekiwania tak „ustawił” przez specjalnego swego „wysłannika”, a w czasie rozprawy sędzia sprawozdawca Ewa Łętowska, która jeszcze jako RPO poznała dokładnie moją sprawę (napisałem do niej wówczas kilka obszernych skarg i nigdy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi), tak „ucinała”, że ten w rezultacie trochę się „pojąkał” i zaniemówił całkowicie. Delegat prof. Zoll’a, który opracował na piśmie perfekcyjne uzasadnienie swego poparcia naszej skargi pod kątem swego stwierdzenia sprzeczności art. 535§2 z art. 77 Konstytucji, pani Łętowska też natychmiast „uziemiła” (czego ona się go czepiała nawet nie zrozumiałem) i nie dała mu nic powiedzieć, **po paru minutach był koniec rozprawy i UMORZENIE SKARGI**. Teraz od półtora roku oczekuję od Pani Sekretarz TK Doroty Hajduk zamówionych, uwierzytelnionych odpisów akt Skargi SK 48/04, by złożyć skargę do Pana Prezesa EKSCELENCJO, a również do Prezydenta RP, do Komisji PRAWDY PiS i do posła Mariusza Kamińskiego szefa komisji anty-korupcyjnej. Nie analizowałem jeszcze podstawy prawnej Postanowienia TK, a na razie mam podstawy faktyczne i oskarżam SN i TK o KORUPCJĘ przeciw moim interesom OFIARY i poszkodowanego ZBRODNIAМИ komunistycznymi.

EKSCELENCJO, ja oskarżam SN i TK pod Przewodnictwem Wiesława Johana i sędziego sprawozdawcy Ewy Łętowskiej o OSZUSTWO, bo SN karmi mnie bezprawnymi decyzjami i orzeczeniami pełnymi braków formalnych, a w swojej Skardze Konstytucyjnej zaskarżyłem przepis art. 535§2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym: „Sąd Najwyższy może oddalić na posiedzeniu bez udziału stron kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Nie dotyczy to kasacji wniesionej na podstawie art. 521. Oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia”, a Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał i w swoim Postanowieniu o umorzeniu cytuje przepis o innej treści, a mianowicie rozważając i rozstrzygając skargę na stronie 10 Jego POSTANOWIENIA cytuje przepis w brzmieniu: „Sąd Najwyższy oddala na posiedzeniu kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Strony mogą wziąć udział w posiedzeniu. Oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia.” To jest zupełnie inny przepis o innej treści. Czyli 7 lat mojej pracy i nerwów i olbrzymich kosztów, poszło na darmo.

EKSCELENCJO, w świetle mojej wyżej opisanej sprawy, wszystkie Pana piękne wypowiedzi, pochwały i twierdzenia o apolityczności sędziów i ich niezależności i niezawisłości od opcji „rewolucyjnej świadomości” mafii postkomunistycznej i innych mafii, są myśleniem życzeniowym, są w rezultacie dla Ofiar i poszkodowanych „KŁAMSTWEM OŚWIĘCIMSKIM”. A więc są konkrety potwierdzające twierdzenia

PREZESA JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO, z którym Pan polemizuje w ww. artykule, a zapewne Prezes J. Kaczyński dysponuje takimi w większej ilości. Sądownictwo miało dokonać samo-oczyszczenia, a stało się odwrotnie (niewątpliwie na skutek wypromowanej przez Kwaśniewskiego i Mazowieckiego ambiwalentnej konstytucji, w której art. 174 nie wiążący sądów ustawami, a więc przyznający sądom władzę absolutną jest sprzeczny z art. 2 i duchem konstytucji). W obronie swoich personalnych interesów popełniło bardzo wiele **NOWYCH ZBRODNI**. Sędziowie masowo kłamią w żywe oczy, sądy kłamią w żywe oczy, (np. twierdzą, że moja sprawa w SR w Mińsku Maz. „jest zakończona umorzeniem w 1971 r.” itp.), a to są wszystko „**KŁAMSTWA OŚWIĘCIMSKIE**,” czyli twierdzenia sprzeczne z faktami i rzeczywistością jako taką.

Z POWAŻANIEM,

Jerzy Kowalczyk